

Wprowadzenie

Patriarchalne państwo może być postrzegane nie tylko jako manifestacja esencji patriarchy, ale również jako centrum dalekosiężnych w skutkach relacji władzy i procesów politycznych, w ramach których patriarchy jest zarówno konstruowany, jak i kontestowany (Connell 1987: 130).

O czym jest ta książka?

Państwo i jego instytucje są ważną stawką w politycznej grze. Mimo że przebieg oraz skutki przemian inspirowanych przez władze publiczne nie są nigdy z góry przesądzone, a ich kształt jest przedmiotem sporów i nacisków ze strony różnych aktorów społecznych, bezsprzeczne jest to, że polityki publiczne są jednym z bardziej wpływowych instrumentów zarówno reprodukcji, jak i zmiany społecznej.

Jako badaczkę interesuje mnie potencjał władzy państwowej związany z poprawą statusu kobiet i likwidacją nierówności płci. To centralne zagadnienie niniejszej książki. Przyglądam się w niej wspólnej pracy urzędników, urzędniczek i feministek, którzy dążą do wzmocnienia równości kobiet i mężczyzn. Zastanawiam się, w jaki sposób dochodzi do takiej współpracy i w jakim stopniu, z perspektywy feministycznej, ma ona sens.

W mojej książce korzystam z osobistego doświadczenia. Przez kilka lat współpracowałam z różnymi urzędami publicznymi w Polsce jako ekspertka ds. równości płci. Byłam trenerką i konsultantką, prowadziłam spotkania i szkolenia, przygotowywałam projekty dokumentów oraz wytycznych, których część stała się później elementem oficjalnych, biurokratycznych procedur. Moje umiejętności umożliwiły mi wzięcie udziału w procesach decyzyjnych, w których na co dzień nie uczestniczą obywatele i obywatelki. Urzędowe polityki czy procedury funkcjonują najczęściej jako fakty dokonane, określone wcześniej i bez naszego wkładu. Rzadko kiedy wiemy, jak doszło do ich wypracowania, w jaki sposób ustalano ich treść, kto lub co miało wpływ na ich ostateczny kształt. Współpraca z urzędnikami i urzędniczkami zawiązana wokół problemu nierówności płci dała mi szansę zerknąć za te Goffmanowskie kulisy życia społecznego – przez pewien czas obserwowałam prace instytucji publicznych i aktywnie uczestniczyłam w nich na ich „zapleczu”. Mimo że korzystam z osobistych doświadczeń, książka ta nie jest pamiętnikiem, lecz

rozprawą naukową. Sięgając po słowa klasyka: „nie czynię rozróżnienia pomiędzy swoją pracą a swoim życiem”, lecz staram się „zaufać swojemu doświadczeniu, zarazem będąc sceptyczną wobec niego” (Mills 2007: 302–304).

Od połowy 2008 roku przez kilka miesięcy towarzyszyłam ówczesnemu Ministerstwu Rozwoju Regionalnego w działaniach na rzecz wzmocnienia równości płci w projektach finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Efektem tej współpracy było wdrożenie istotnych zmian w procedurze finansowania projektów unijnych. Przyczyniły się one m.in. do wprowadzenia sankcji finansowych za nieprzestrzeganie „zasady równości szans kobiet i mężczyzn”. Zmiana miała zasięg ogólnopolski, a jej konsekwencje dotknęły setek instytucji i tysięcy osób. W całym procesie wewnętrznej, „równościowej” reformy EFS, oprócz mnie, wzięło udział kilkanaście feministek, które w latach 2009–2010 przeszkoliły tysiące osób w Polsce, realizując bezprecedensowy projekt feministycznej edukacji. Pod względem skali oraz podjętej przez administrację publiczną problematyki nierówności płci w polskich warunkach zdarzenia te można uznać za wyjątkowe. Są one głównymi tematami niniejszej książki.

Proces zmiany instytucjonalnej w systemie wydatkowania środków unijnych odnoszący się wprost do równości kobiet i mężczyzn traktuję jako lokalny przykład realizacji *gender mainstreaming*. Strategia ta, zgodnie z którą „perspektywa równości płci” powinna być włączana „na wszystkich poziomach i etapach decyzji politycznych przez wszystkich uczestników życia politycznego zaangażowanych w kształtowanie polityki” (*Z perspektywy równości płci* 2005: 24) jest wciąż jednym z dominujących sposobów myślenia na temat tego, w jaki sposób państwo powinno przeciwdziałać dyskryminacji kobiet na świecie. Jednocześnie *gender mainstreaming* to jedna ze strategii angażowania się feministek we współpracę z instytucjami publicznymi.

Co znaczące, do polskiej opinii publicznej „zasada równości kobiet i mężczyzn” oraz strategia *gender mainstreaming* przedostały się dopiero pięć lat po badanych przeze mnie zdarzeniach, przy okazji walki z tzw. genderyzmem. Jednym z elementów kontrofensywy feministek przeciwko wypowiedziom hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego na temat „ideologii gender” (np. *Abp Michalik o przyczynach nadużyć wobec dzieci* 2013) było bowiem żądanie przeprowadzenia kontroli instytucji kościelnych i organizacji katolickich korzystających ze środków unijnych. Argumentem w sporze było twierdzenie, że „fundusze unijne, które mają być wydawane zgodnie z przeznaczeniem, muszą się stosować do zasady *gender mainstreamingu*, czyli każdy projekt unijny, czego by miał nie dotyczyć, powinien respektować zasadę równouprawnienia kobiet i mężczyzn” (Koźmiński 2014)¹. Nagłośnienie faktu, że na gruncie prawnym dostęp do funduszy unijnych jest związany z obowiązkiem stosowania zasady równości kobiet i mężczyzn, doprowadziło do komentarzy, że *gender mainstreaming* jako „program nowego totalitaryzmu” „rząd RP wprowadza co najmniej od pięciu lat” (Strzemecki 2014: 17). Dowodem mającym potwierdzać te wnioski był m.in. poradnik na temat równości płci, którego (wspólnie z Mają

¹ Prawicowy publicysta Piotr Semka doradził w tej sytuacji polskiemu biskupom: „Drody księża, nie dajcie się zaszantażować. Lepsza chuda wolność niż genderowa niewola” (2013).

Branką i Agnieszką Siekierą) byłam współautorką, a który napisałyśmy na zlecenie ówczesnego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (Branka i in. 2009). Publikacja ta cieszyła się sporą popularnością, była wielokrotnie dodrukowywana, a jej nakład wyniósł przeszło 50 000 egzemplarzy².

Mimo że jest to liczba pięciokrotnie przewyższająca średni nakład na rynku książki w Polsce, warto pamiętać, że broszura ta była znana praktycznie wyłącznie w gronie osób korzystających z funduszy unijnych. Nie zmienia to faktu, że modyfikacje instytucjonalne przeprowadzone w systemie EFS, w których brałam udział, poprzedzały polskie spory wokół „ideologii gender”, ale też, jak pokazuję w niniejszej książce, były z nimi powiązane. Traktuję je więc jako ważny element sporów o państwo, w których aktywnie uczestniczą feministki.

W tym sensie moje badania nie tylko odsłaniają kulisy procesów zachodzących wewnątrz administracji, ale dają także możliwość zobaczenia niełatwych związków między strukturami państwowymi a ruchem feministycznym. Ponieważ wierzę, że współzależność tych dwóch aktorów jest nieunikniona, przybliżyłam przypadek systemu EFS, aby przyrzeć się tej relacji.

Dokumentuję pewien historyczny moment, który ze współczesnej perspektywy wydaje się należeć do *political fiction*. Opisuję Polskę, w której z urzędniczego polecenia setki osób brały udział w wielogodzinnych szkoleniach na temat gender, czytając feministyczne analizy i dyskutując o dyskryminacji kobiet. Opowiem o czasach, w których rządowa administracja publiczna, chcąc wypełnić swoje obowiązki, zabiegała o współpracę z feministkami, a ogólnopolski dziennik alarmował na pierwszej stronie o przedsiębiorcach, którzy nie otrzymują dopłat ze względu na nieprzestrzeganie zasady równości płci. Rzeczywiście, jest to opowieść o czasach, w których dostęp do milionów złotych w ramach funduszy unijnych został na kilka krótkich miesięcy zablokowany ze względu na ryzyko naruszeń w zakresie równości płci. W historii tej pojawi się też wątek sporu „między panem, wójtem a plebanem” z gminy Męcinka, dotyczący różnic między „ideologią gender” a unijnym wymogiem *gender mainstreaming*. Innymi słowy, zapraszam do relacji z niedawnej przeszłości, o przypadkach rzadkich, by nie powiedzieć: dziwnych, które jednak się wydarzyły.

Dlaczego ta książka jest ważna?

Władze publiczne to stały adresat krytycznych postulatów wysuwanych przez ruch feministyczny i inne ruchy emancypacyjne. Jeżeli przyjrzymy się żądaniom sformułowanym przy okazji manifestacji feministycznych z ostatnich lat, tzw. manif, zobaczymy hasła dotyczące m.in.: ściągłości alimentów, odbudowy sieci publicznych żłobków i przedszkoli, zagwarantowania legalnej i bezpłatnej aborcji, wprowadzenia związków partnerskich, ograniczenia umów śmieciowych, wprowadzenia zasiłków pielęgnacyjnych dla opiekunów osób z niepełnosprawnością,

² Informacja pochodzi z mojej korespondencji z urzędniczką ówczesnego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego – wydawcy.

zapewnienia refundacji środków antykoncepcyjnych, wyprowadzenia religii ze szkół, karania mowy nienawiści ze względu na płeć i orientację seksualną, pełnego wdrożenia tzw. konwencji antyprzemocowej itd. Przegląd feministycznych roszczeń, bez względu na to, czy sformułowanych w ulicznym proteście, czy w ramach bardziej zinstytucjonalizowanych form działania, jednoznacznie wskazuje, że to polityka państwowa stanowi klucz do zaistnienia równościowej zmiany. Skoro państwo swoimi aktywnymi działaniami lub, przeciwnie, biernością i zaniechaniem przyczynia się do umacniania i reprodukcji nierówności płci, należy walczyć o jego głęboką reformę. Jasne jest jednocześnie, że „państwo w służbie kobiet” nie powstanie samo. Jak pisze Judith Lorber w klasycznym artykule *Using Gender to Undo Gender*:

Ruch na rzecz zmiany porządku społecznego osadzonego na hierarchii płci (*embedded gendered social order*) potrzebuje jednostkowej podmiotowości, nieformalnych działań społecznych oraz formalnych organizacji politycznych (żadna z tych form nie jest odrębna od pozostałych) (2000: 90).

Jednym ze sposobów zmiany nierównego porządku płci może być „wchodzenie” feministek do instytucji publicznych i ich udział w kształtowaniu polityk państwa. Mimo że strategie te nie są bezkrytycznie przyjmowane w środowiskach feministycznych, a ich oceny dalekie są od jednoznaczności, procesy instytucjonalizacji postulatów ruchu feministycznego w Polsce zachodzą pomimo, a czasem równoległe do procesów przeciwnych, tzw. backlashu. Feministki uczestniczą w sprawowaniu władzy publicznej, funkcjonują w polityce, zajmują i zajmowały eksponowane stanowiska. Jednocześnie w polskiej literaturze socjologicznej istnieje bardzo niewiele analiz poświęconych związkom feminizmu z politykami publicznymi, które ujmowałyby procesy zachodzące wewnątrz instytucji państwowych (zob.: Titkow 2003; Domaradzka 2005; Siemieńska 2005; Grzybek, Piotrowska 2006; Fuszara 2006; Fuszara i in. 2008; Rawłuszko 2014). Wciąż brakuje relacji dotyczących doświadczeń i efektów pracy feministek sprawujących władzę. Nie zostały opisane doświadczenia kobiet pełniących funkcje rządowych lub wojewódzkich i samorządowych pełnomocniczek ds. kobiet. Praktycznie nic nie wiemy o pracach ich zespołów, współpracy z ruchem feministycznym, ale też z innymi organami państwa: urzędnikami, urzędniczkami, legislatorami, legislatorkami. Zbiór *Drogi równości* (Maciejewska i in. 2011) poświęcony dorobkowi byłej Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn Izabeli Jarugi-Nowackiej lekko uchyla drzwi do tego świata, jednak ciągle jest to publikacja o charakterze wspomnieniowym. Profesor Małgorzata Fuszara w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” mówi:

Wiele razy z prof. Zielińską [Eleonorą] śmiałyśmy się, że w Ameryce powstają książki o tym, jak nie udało się przeprowadzić jakiejś ustawy, bo to jest kilka lat pracy, działań, a myśmy nawet artykułu o tym nie napisały. Ani o ustawie o równym statusie kobiet i mężczyzn, której nie ma, ani o ustawie kwotowej, która jest. [...] To się tylko wydaje, że na Kongresie [Kobiet] zebrało się 3 tys. kobiet, powiedziały, że ma być ustawa, i pojawiła się gotowa ustawa do podpisania. A gdzie ogrom wszystkiego, co za tym stało? (2013).

Tego „ogromu” jeszcze nikt nie opisał i rzeczywiście bardzo mało o nim wiemy. Proces modyfikacji ordynacji wyborczej wprowadzający kwoty płci, podobnie jak inne zdarzenia na styku państwa i ruchu feministycznego we współczesnej Polsce, w kategoriach socjologicznych, wciąż w niewielkim stopniu zostały opisane. Projekt badawczy, którego efektem jest ta rozprawa, ma na celu choć częściowo wypełnić tę lukę.

Napisałam tę książkę jako socjolożka, ale również jako feministka. Obydwa te aspekty mojej tożsamości są dla mnie równie ważne i trudno mi myśleć o nich rozłącznie. Swoje badania sytuuję w ramach socjologii publicznej i socjologii krytycznej (Burawoy 2004, 2005; Brady 2004). Z jednej strony chciałabym, aby ta książka była choć skromnym wkładem w rozwój refleksji feministycznej i tym samym służyła poprawie społecznego położenia kobiet. Z drugiej strony interesują mnie marginesy refleksji krytycznej, w ramach których poszukuję sprawczych i produktywnych aspektów władzy – „jej zdolności do wzmacniania pozycji, stanowienia krytycznej demokracji, angażowania ludzi dotychczas marginalizowanych w procesy refleksji nad ich rolą społeczno-polityczną” (Kincheloe, McLaren 2009: 440). Dlatego też głównym problemem pracy uczyniłam podmiotowość jednostek i zmianę społeczną. W tym kontekście interesują mnie doświadczenia osób, bez których realizacja *gender mainstreaming* nie byłaby możliwa – urzędniczek, urzędników oraz feministek. Ciekawi mnie ich oddziaływanie na instytucje publiczne oraz potencjał przekształcania rzeczywistości społecznej. Chcę odpowiedzieć na pytanie o możliwość sprawczego działania w ramach struktur biurokratycznych i o ich wykorzystanie w walce o równość płci.

O strukturze książki

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Rozdział pierwszy poświęciłam socjologicznym teoriom, w których poruszany jest wątek relacji między działaniami jednostek a zmianą społeczą. Omawiam w nim propozycje teoretyczne Anthony’ego Giddensa, Margaret Archer oraz Pierre’a Bourdieu. Staram się odpowiedzieć na pytanie, jak możliwe jest przekształcanie struktur społecznych, jaką rolę w tym procesie odgrywają jednostki oraz jakie czynniki wpływają na zdolność zmieniania przez aktorów i aktorki swojego otoczenia. Korzystając z dorobku feministycznych badaczek, podnoszę też kwestię podmiotowości kobiet. Formułuję odpowiedź na pytanie o możliwość naruszenia struktur „męskiej dominacji” poprzez przekroczenie przez kobiety ich własnych habitusów utrwalających hierarchiczne i nierówne relacje między kobietami i mężczyznami. Rozdział ten może być interesujący szczególnie dla socjologów i socjolożek oraz feministek zainteresowanych teoriami reprodukcji i transformacji społecznej.

Rozdział drugi ma charakter monograficzny. To skrupulatny i szczegółowy opis historii przejmowania przez administracje państwowe odpowiedzialności za realizację tzw. polityki równości płci. Skupiam się zarówno na przemianach instytucjonalnych dokonujących się na arenie międzynarodowej i w ramach instytucji europejskich, jak i na rozwoju sposobu konceptualizowania tego, w jaki sposób

państwo powinno walczyć z dyskryminacją oraz wykluczeniem kobiet. W tym miejscu w wyczerpujący sposób przedstawiam rozwój oraz założenia strategii *gender mainstreaming*. Referuję też najważniejsze elementy feministycznej krytyki tego podejścia. Omawiam angielskojęzyczną literaturę dotyczącą feministycznych badań nad polityką, praktycznie nieprzetłumaczoną dotąd na język polski. Ta część może przydać się szczególnie specjalistkom i specjalistom zainteresowanym instytucjonalnym wymiarem polityk na rzecz równości płci.

W rozdziale trzecim przedstawiam zakres, cele oraz metody badania, które stały się punktem wyjścia dla całej książki. Opisuję studium przypadku, szczegółowo referuję proces pozyskiwania i analizy danych. Odnosząc się do wybranych koncepcji z zakresu metodologii feministycznych, określam również swoje usytuowanie w procesie badawczym.

Rozdział czwarty może dla niektórych stanowić początek lektury. Od tego bowiem miejsca zaczyna się opis zmian na rzecz równości płci w polskim systemie EFS. Osoby zainteresowane kulisami działań administracji odnajdą tutaj szczegółowe informacje na temat kontekstu społecznego i instytucjonalnego badanych przeze mnie zmian oraz samego ich przebiegu. W rozdziale tym wracam do polskich realiów nierówności płci sprzed ponad dekady i na ich tle wyjaśniam, jak doszło do spotkania feministek z urzędnikami i urzędniczkami i co dokładnie wydarzyło się w ramach tej współpracy. Korzystam z relacji urzędniczek i urzędników oraz feministek, oficjalnej korespondencji między administracją a innymi podmiotami oraz niepublikowanych roboczych dokumentów z własnego archiwum.

W rozdziałach piątym i szóstym prezentuję wyniki badań dotyczących podmiotowości urzędniczek, urzędników i feministek oraz konsekwencji ich wspólnych działań. W tym miejscu odpowiadam na pytanie o czynniki, które w warunkach biurokratycznych sprzyjały indywidualnej sprawczości lub ją ograniczały. Opisuję także następstwa badanych zmian odnoszące się do systemu EFS oraz do jednostek biorących w nich udział. Inaczej mówiąc, odpowiadam na pytanie, jak to, co wydarzyło się w systemie wydatkowania środków unijnych, zmieniło jego funkcjonowanie oraz jaki miało wpływ na osoby, które opisane zmiany wprowadzały w życie.

W ostatnim rozdziale przedstawiam wnioski płynące z analizy polskiego przypadku, które rozwijają istniejącą teorię *gender mainstreaming*. Dzięki temu możliwe jest urealnienie oczekiwań wobec *gender mainstreaming*, a także bardziej zniuansowane spojrzenie na relacje między feministkami a państwem i administracją publiczną. W końcowych uwagach podejmuję też ważny temat współzależności działań ruchu feministycznego, instytucjonalizacji jego postulatów i sprzeciwu wobec tzw. ideologii gender. Wskazuję też kierunki przyszłych badań mogących rozwinąć socjologiczną refleksję na temat niełatwych związków feminizmu z państwem, neoliberalizmem, a także demokracją.